

"Beczka prochu" wybuchnie w Teatrze Studyjnym

Małgorzata Bogajewska przyznaje, że nie sięgnęła ze studentami Wydziału Aktorskiego Szkoły Filmowej np. po Czechowa, bo aby wejść w niego potrzeba wiele czasu, ale też trudno młodym ludziom znaleźć w sobie "złamanie czasem", właściwe postaciom z jego dramatów.

- Stwierdziliśmy, że bałkańska napiętność właściwa sztuce Dejana Dukovskiego będzie bliższa naszemu patrzeniu i przeżywaniu świata. A jednocześnie jest doskonałym materiałem na 'dyplom', bo młody aktor może pokazać się w różny sposób, w różnych rolach, i może potrenować intensywny, napiętny rodzaj teatru, trochę stojącego nad przepaścią - mówi Bogajewska. - To nie pierwszy mój "dyplom" i pewnie dlatego też, że uczę studentów, jestem bardzo na nich wyczulona, by to oni dostali dobry materiał. Inna sprawa, że to są ich pierwsze spotkania z teatrem. Powinni więc dostać materiał, który jest wymagający, ale też dojrzały i mądry, by swoją miłość do teatru na początku zawodowej drogi podsycali, by znaleźli w nim coś o świecie, o czym warto rozmawiać. Stąd Bałkany, które w naszej wersji są raczej sytuacją wypreparowaną, umieszczoną w ramach fight-clubu, do którego wchodzi się i testuje się siebie w innych rolach.

Małgorzata Bogajewska zaproponowała, by zestaw kilkunastu scen - pochodzący z przemocy, jak mówi - rozgrywać w przestrzeni ringu, który zajmuje większą część Małej Sali Teatru Studyjnego. Postać, która w jednej ze scen jest ofiarą, w kolejnych staje się katem.

- Zazwyczaj "Beczka" grana jest na pustej scenie lub w przestrzeni nie nadającej dodatkowych znaczeń. Wybraliśmy ring, bo wydawało się nam, że różnorodność scen rodzi sytuację podobną do zderzenia się aktora z postacią: trzeba wyjść na ring, poboksować się z sobą, z własnym odczuciem przemocy, własnymi doświadczeniami i sprawdzić gdzie w nas jest zło, na ile nie będziemy w stanie bronić się przed nim - dodaje reżyser.

Premiera odbędzie się 8 kwietnia w Teatrze Studyjnym, ale spektakl będzie też pokazywany w Teatrze Ludowym w Krakowie, począwszy od 20 kwietnia. Tam do zespołu studentów dołączy dwójka aktorów, Barbara Szałapak i Piotr Pilitowski. Do końca sezonu w Krakowie "Beczka" pokazana będzie kilkakrotnie, a jeśli reakcja publiczności będzie pozytywna, Bogajewska zapowiada, że będzie walczyć, by pozostał w repertuarze na przyszły sezon.

- Na pewno jest to wyzwanie, rzecz, z którą nigdy nie mieliśmy okazji spotkać się w szkole. Granie repertuarowe, bez względu na okoliczności prywatne, to wyzwanie dla każdego młodego aktora. To po raz pierwszy zetknięcie się z zawodem w pełnej krasie. Mam nadzieję, że to będzie również szansa, a szczęściu trzeba pomagać. I nie zapeszać - mówi Kamil Wodka, student WA, znajdujący się w obsadzie spektaklu.

Na scenie "Studyjnego" zobaczymy także: Mariannę Zydek, Dianę Krupę, Zuzannę Zielińską, Cezarego Kołacza, Piotra Chome i Tomasza Marczyńskiego.

- Praca nad nowym spektaklem z Małgorzatą Bogajewską to dla mnie piękna przygoda, podróż w głąb siebie. Tekst opowiada o rozpadzie pewnego świata, o końcu Jugosławii. Jest bardzo aktualny. Uderza jego agresywność fizyczna i psychiczna - mówi Diana Krupa, studentka Wydziału Aktorskiego.

- Czy Dejan Dukowski był wizjonerem, który przewidział rozpad świata, w którym żyjemy? - zastanawia się Kamil Wodka - Nie wiem, ale próbujemy skłonić każdego do zastanowienia się nad tym problemem. Tekst, który powstał pod wpływem rozpadu Jugosławii, mówi o przemocy i agresji, która jest w każdym człowieku; o tym, że agresja rodzi agresję - to zamknięte koło. Dla mnie ten tekst jest bardzo aktualny, zważywszy na kłopoty, z którymi boryka się teraz Europa, a właściwie wspólnota europejska.

- Chyba nie ma narodu, który przy określonych okolicznościach, nie byłby w stanie "wybuchnąć", rzucić się sobie do gardła. Zamiast więc oceniać ludzi, którzy tak robią i mówić "to nas nie dotyczy", trzeba przyjrzeć się jakie okoliczności temu sprzyjają, jaki poziom frustracji, lęku, samotności tworzy taką "wybuchową mieszankę", która może zarazić cały świat. Jeśli mamy być mądrzejsi, także w naszych narodowych historiach uczyć się zapobiegać pewnym wybuchom, to musimy się im przyglądać. Także temu służy teatr, byśmy na te codzienne mechanizmy patrzyli - puentuje Bogajewska.

Muzykę na żywo w trakcie spektaklu do poszczególnych scen wykonywać będą: Gerta Szymańska - instrumenty perkusyjne, Michał Braszak - kontrabas, Jacek Kopiec - akordeon. Scenografia i kostiumy: Joanna Jaśko Sroka. Spektakl tylko dla widzów dorosłych.

Najbliższe pokazy: 8 i 9.04 - premiery (wstęp tylko na zaproszenia), a później 10, 11 i 12.04 - miejsce można zarezerwować mailowo: biletyst@filmschool.lodz.pl lub telefonicznie 42 63 64 166.